

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 lipca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Sokółce II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Agnieszka Marciszel

Protokolant Paulina Styczyńska

przy udziale Prokuratora – E. S. (1)

po rozpoznaniu w dniach 10 maja 2016 r., 07 czerwca 2016 r. i 30 czerwca 2016 r. w S. na rozprawie sprawy:

**W. S.**

s. S. i J. z domu B., ur. (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

w czasie od bliżej nieustalonego dnia i miesiąca 2005 roku do czerwca 2014 roku oraz od bliżej nieustalonego dnia sierpnia 2014 roku do dnia 16 listopada 2015 roku w I., gm. S. znęcał się psychicznie i fizycznie nad matką J. S., bratem R. S. oraz jego żoną E. S. (2) i ich dziećmi: M., K., A. i A. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wielokrotnie, bez żadnego powodu wszczywał awantury domowe, w trakcie których wyzywał pokrzywdzonych słowami wulgarnymi, poniżał, ośmieszał, zakłócał spoczynek nocny, groził zniszczeniem domu, zabudowań gospodarczych poprzez spalenie ich oraz groził pozbawieniem życia, prezentując przy tym nóż kuchenny,

tj. o czyn z art. 207§1 k.k.

I. Oskarżonego **W. S.** uznaje za winnego tego, że w czasie od bliżej nieustalonego dnia i miesiąca 2005 roku do czerwca 2014 roku oraz od bliżej nieustalonego dnia sierpnia 2014 roku do dnia 16 listopada 2015 roku w I., gm. S. znęcał się psychicznie nad wspólnie z nim zamieszkującymi: matką J. S., bratem R. S. oraz jego żoną E. S. (2) i ich dziećmi: M., K., A. i A. S. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wielokrotnie, bez żadnego powodu wszczywał awantury domowe, w trakcie których wyzywał pokrzywdzonych słowami wulgarnymi, poniżał, ośmieszał, zakłócał spoczynek nocny, groził zniszczeniem domu, zabudowań gospodarczych poprzez spalenie ich oraz groził pozbawieniem życia, prezentując przy tym nóż kuchenny tj. popełnienia czynu z art. 207§1 k.k. i za to, na mocy art. 207§1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę **10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności.**

II. Na mocy art. 69§1 i 2 k.k., art. 70§1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności **warunkowo zawiesza** oskarżonemu na okres próby wynoszący **3 (trzy) lata.**

III. Na mocy art. 72§1 pkt 5 i 6 k.k. zobowiązuje oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu oraz poddania się przeciwalkoholowej terapii uzależnień w systemie ambulatoryjnym.

IV. Na mocy art. 72§1 pkt 6b k.k. zobowiązuje oskarżonego do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno – edukacyjnych dla sprawców przemocy w rodzinie organizowanych przez (...) w S..

V. Na mocy art. 73§1 k.k. oddaje oskarżonego w okresie próby orzeczonej w pkt II pod dozór kuratora.

VI. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat M. C. kwotę 1047,96 zł. (jednego tysiąca czterdziestu siedmiu złotych i dziewięćdziesięciu sześciu groszy), w tym kwotę 195,96 zł. (stu dziewięćdziesięciu pięciu złotych i dziewięćdziesięciu sześciu groszy) należnego podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego.

VII. Zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sprawie.

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W. S. ma 57 lat i mieszka w I. razem ze swoją matką J. S., bratem R. S., jego żoną E. S. (2) i ich dziećmi M., K., A. i A. S. (1). Od wielu lat nadużywa alkoholu. Były okresy spokoju, kiedy ten proceder nie przekładał się na agresję psychiczną wobec członków jego rodziny i okresy kiedy zachowywał się naganie. Od nieustalonego dnia i miesiąca w 2005 roku W. S. zaczął znęcać się nad w/w członkami swojej rodziny w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wielokrotnie, bez żadnego powodu wszczynał awantury domowe, w trakcie których wyzywał pokrzywdzonych słowami wulgarnymi, poniżał, ośmieszał, zakłócał spoczynek nocny, groził zniszczeniem domu, zabudowań gospodarczych poprzez spalanie ich oraz groził pozbawieniem życia, prezentując przy tym nóż kuchenny. W 2014 roku, w czerwcu, W. S. został skierowany na leczenie odwykowe w związku z awanturą w opiece społecznej. Przebywał na nim do sierpnia 2014 roku, ale nie przyniosło ono żadnych efektów i wrócił z niego pijany kontynuując wyżej opisane, naganne zachowanie wobec bliskich. Nie zaprzestał swojego zachowania z własnej, nieprzymuszonej woli i rozpoczął je niezwłocznie po opuszczeniu odwyku, a więc nie porzucił swojego przestępnego zamiaru. Rodzina oskarżonego jest pełna dobrej woli wobec W. S.. Kierując się więzami rodzinnymi, brakiem chęci zaszkodzenia mu, wielokrotnie odstępowali od zgłoszeń Policji jego zachowań. Wypracowali mechanizmy obrony, schodzili mu z drogi, brat R. S. próbował go uspokajać i odprowadzać do pokoju. Dzieci od najmłodszych lat uczone były przez rodziców, aby wychodzić z pomieszczenia, lub nawet z domu w czasie kiedy W. S. jest pijany i awanturuje się. Fakt przybierania agresji W. S. na sile przejawiającej się w chwytności za noże, kierowaniu ostrza w stronę domowników i groźeniu pozbawieniem życia spowodowały, że pokrzywdzeni w dniu 16 listopada 2015 r. zwrócili się o pomoc do policji, a sprawie został nadany urzędowy bieg.

Powyższy stan faktyczny ustalono przede wszystkim na podstawie zeznań: R. S. (k. 36 – 39v, 49v – 50v, 63 – 64), E. S. (2) (k. 42 – 44, 46v, 50v – 51v), M. S. (k. 79v – 80, 84v – 85), K. S. (k. 56v – 57, 65v – 66), A. S. (2) (k. 59 – 61, 66), częściowo wyjaśnień oskarżonego W. S. (k. 9, 10 - 11, 48v – 49), notatki urzędowej (k. 1), opinii psychologicznej (k. 29 – 31).

Oskarżony W. S. w toku postępowania przygotowawczego słuchany po raz pierwszy nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Słuchany po raz drugi w postępowaniu przygotowawczym oraz przed Sądem przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, że był napity i nie pamięta co się działo. Pamięta, że Policja wsadzała go do samochodu w dniu 16 listopada 2015 roku. Zaprzeczył, że czepiał się do dzieci. Wskazał, że przeważnie mama mówiła mu co robił, że bluźnił do nich i coś wygrażał. Podał, że brat jest dużo młodszy i silniejszy od niego, rzuca go na wersalkę i tam leży. Przyznał, że całe życie nadużywa alkoholu, pije (...), bo na monopolówkę go nie stać. Przed Sądem potwierdził treść poprzednio złożonych wyjaśnień. Stwierdził, że do 10 lat nie może się przyznać, tylko do dwóch sytuacji, w których były interwencje Policji. Innych nie pamięta. Jednocześnie stwierdził, że problem z alkoholem ma od młodych lat, ale miał przerwy, w 2014 roku był w C.. Wskazał, że wszyscy znają go z tego, że nikogo nie zaczepia. Nie może pojąć, co się dzieje w mieszkaniu. Nie wie jak zachowuje się pod wpływem alkoholu, czasem kładzie się i śpi, czasem jest chyba agresywny (k. 9, 10 - 11, 48v – 49).

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu, całokształt materiału dowodowego przedstawionego do oceny potwierdził zasadność postawionemu oskarżonemu zarzutu, a jego wina i okoliczności popełnienia przestępstwa z art. 207§1 k.k. nie budzi jakichkolwiek wątpliwości.

Zamieszkuje wspólnie z matką J. S., bratem R. S., jego żoną E. S. (2) i ich dziećmi M. oraz małoletnimi K., A. i A. S. (1) – oskarżony W. S. nadużywał alkoholu i pod jego wpływem celowo i ustawicznie wyrządzał im szereg dotkliwych przykrości psychicznych, czyniąc trudnym do zniesienia funkcjonowanie w domu podporządkowanym agresywnym werbalnie zachowaniom oskarżonego. Taki obraz jego zachowania wynikał właściwie ze wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, poza częściowo niewiarygodnymi wyjaśnieniami samego oskarżonego. Jakkolwiek bowiem W. S. przyznał się dwukrotnie do popełnienia zarzucanego mu czynu to próbując zasłaniać się niepamięcią powodowaną upojeniem alkoholowym zdawał się dążyć do umniejszenia naganności swojego zachowania i zaprzeczenia temu, że przez długie lata krzywdził wszystkich członków swojej rodziny, z którymi zamieszkiwał. Z zeznań pokrzywdzonych, w tym zwłaszcza brata oskarżonego R. S. wynika jednak, że W. S. doskonale pamiętał co robił, bo później o tym mówił. R. S. stwierdził również, że wszyscy chcą dla W. S. jak najlepiej. Wypowiedź ta, jak i postawa wszystkich pokrzywdzonych, z którą zetknął się Sąd bezpośrednio ich przesłuchując i stykając się z pokrzywdzonymi na sali rozpraw, jest bez wątplenia szczerą i pozbawioną jakiegokolwiek fałszu. Decyzja o zainicjowaniu wszczęcia postępowania karnego została przez pokrzywdzonych podjęta nie po to aby pozbyć się oskarżonego z domu, a w związku z eskalacją jego zachowania, grożeniem spalenia i pozbawieniem życia z chwytnością za nóż, a w związku z tym strachem R. S. o siebie i swoich bliskich, w tym małoletnie dzieci. Pokrzywdzony kierował się tym, aby uzyskać pomoc ze strony państwa w zapewnieniu rodzinie spokojnej egzystencji i skłonić W. S. do walki z uzależnieniem. Zeznania pokrzywdzonych zostały więc uznane przez Sąd za całkowicie wiarygodne i każde w nich, zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie prawdomównie przedstawiły opis zachowania oskarżonego z ich własnej perspektywy.

I tak brat oskarżonego R. S. wskazał, że W. S. od wielu lat nadużywa alkoholu. Były okresy spokoju, kiedy ten proceder nie przekładał się na agresję psychiczną wobec członków rodziny i okresy kiedy zachowywał się naganie. W 2005 roku ponownie zaczął awanturować się bez powodu. P. alkohol ciągami, czepiał się wówczas wszystkich, wyzywał słowami wulgarnymi groził pozbawieniem życia. Najgorzej było wówczas kiedy chwytał za noże, zwracając ostrze w kierunku jego, żony, czy matki mówiąc, że ich zabije. Czasami zamachiwał się nożem jak do rzutu powtarzając groźby pozbawienia życia. Podał, że jak jest sam w domu to stara się wychodzić na zewnątrz, aby brat się uspokoił. Gdy w domu jest więcej domowników, to starają się go słownie uspokoić. Nieraz zaprowadza go do pokoju, na wersalkę, żeby nie rozrabiał. Kiedy się uda zostają w domu, kiedy nie wychodzą na zewnątrz, lub na poddasze. Opisał ostatnią sytuację kiedy oskarżony zaczął jego najmłodszego syna. Gdy ten poszedł na górę zaczął rzucać się do żony, chwycił za nóż. Stając w obronie żony próbował go uspokoić. Widząc to matka również weszła między nich chcąc uspokoić W.. Po zorientowaniu się, że nie reaguje on na żadne prośby R. S. wezwał Policję. Wskazał, że jego brat czepia się do dzieci bez powodu, wyzywa. Dzieci od małego widzą go pijanego, na pewno któreś widziało sytuację z nożem, ale starają się je izolować. Później odsyłali je na górę, żeby jak najmniej widziały. Wskazał, że brat wszczyna awantury, które mają miejsce czasami codziennie, czasami co kilka dni. Straszy, że zabije, podpali, zniszczy, wykończy. Nie wzywali Policji, głównie za namową mamy, która prosiła aby mu darować, że się zmieni. W czerwcu 2014 roku brat został skierowany na leczenie odwykowe w związku z awanturą w opiece społecznej. Przebywał na nim do sierpnia 2014 roku, ale nie przyniosło ono żadnych efektów i wrócił z niego pijany kontynuując wyżej opisane, naganne zachowanie. Pokrzywdzony wskazał, że nie przeszkadza mu, że brat z nimi mieszka. Chce tylko aby przestał się awanturować. Stwierdził, że jest czujny cały czas, bo czuje zagrożenie, nie wie czy tylko straszy tym nożem, to czy w końcu się nie rzuci (k. 36 – 39v, 49v – 50v, 63 – 64). Podobnie zeznali pozostali członkowie rodziny tj. żona i dzieci R. S..

E. S. (2) wskazała, że oskarżony pije i awanturuje się. Wyzywa ją, męża i dzieci słowami wulgarnymi. Dzieci się go boją i jak jest pijany unikają go, chcą, aby była z nimi, jak chcą zjeść, albo czekają, aż wyjdzie z kuchni. Zdarza się, że dziecko ucieka na górę z płaczem. Nie podoba mu się jak chłopiec się uczesze, jak córka ubiera. Mówi, że ubiera się jak dziwka, takie słowa często padają. Wskazała, że starszego syna chyba się trochę boi, ale też czasem się rzuca, że nie tak się odezwie, że tak stanie. Zdarzało się, że czepiał się dzieci, aby sprowokować kłótnie, a potem atak przechodzi na nią. Teściowa staje w jego obronie, ale kiedy oskarżony nie ma pieniędzy na wódkę, to straszy także i ją. Grozi, że ją zabije. Zakłóca spoczynek nocny. Teściowa chowa noże na noc. E. S. (2) wskazała, że zarzuca jej lenistwo, wyzywa od różnych, od dziwek. Jego agresja jest głównie psychiczna (k. 42 – 44, 46v, 50v – 51v).

Z w/w zeznaniami koresponduje treść notatki urzędowej (k. 1) oraz zeznania przesłuchanych pokrzywdzonych M. i małoletnich K. i A. S. (2). M. S. wskazał, że kiedy W. był pijany wszczynał awantury bez powodu. Głównie czepiał się do taty, mamy i babci. Do niego i jego rodzeństwa nie czepiał się w takim stopniu. Nie pamiętał, czy W. bezpośrednio kierował do niego i rodzeństwa groźby, ale na pewno w czasie tych awantur odczuwał niepokój, obawiał się jego zachowania, nie wiedział do czego może dojść. Wskazał, że to co osobiście widział to była głównie agresja słowna, groźby kierowane głównie w stronę matki i ojca. Czasami w trakcie tych awantur takie słowa kierował również w jego stronę, oraz jego rodzeństwa. Wprawdzie przed Sądem M. S. wskazał, że awantury były w stosunku do taty i mamy, a nie wobec niego. Opisał również sytuację kiedy wujek czepiał się o fryzurę do młodszego brata, jak ojciec chciał go uspokoić kiedy skakał z nożem. Jednocześnie jednak potwierdził treść zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym. W ocenie Sądu fakt stwierdzenia przed Sądem, że awantury były w stosunku do taty i mamy, a nie wobec niego nie może więc stanowić podstawy do uznania, że zmienił on treść swoich zeznań, a jedynie lepiej pamiętał i bardziej szczegółowo przedstawił obraz sytuacji rodzinnej w toku zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k. 79v – 80, 84v – 85).

Również pokrzywdzony K. S. podobnie opisał ten obraz wskazując, że jak wujek pił to było tak, że zaczynał awantury, kłócił się z rodzicami i babcią, zakłócał spokój, krzyczał po nocy. Na początku rzucał się, z biegiem czasu zaczął się bardziej rzucać, wyzywał rodziców, czasem jego, rodzeństwo słowami wulgarnymi. Na przykład kiedy rodzeństwo wyjmowało coś z lodówki, robiło kanapkę i coś mu przeszkadzało. Wskazał, że rodzice chowali od niego noże, rodzina się go obawia, bo nie wiadomo co może się stać kiedy straci kontrolę, a traci ją kiedy się napije (k. 56v – 57, 65v – 66).

O takiej sytuacji w domu, w tym kłótniach wywoływanych przez wujka, wyzywaniu, włączaniu w nocy radia tak, że nie dało się spać, wyzywaniu, zaczepianiu jej i rodzeństwa grożeniu mamie, skakaniu z nożami do babci zeznała również małoletnia A. S. (2) (k. 59 – 61, 66).

Oceniając te dowody osobowe Sąd uznał je za w pełni wiarygodne. Zeznania te były szczegółowe i jednoznaczne, wzajemnie się potwierdzały tworząc pełny obraz zachowania oskarżonego w domu. Nie było najmniejszych wątpliwości, że pokrzywdzeni mówili prawdę. Nadto z jasnej i pełnej opinii psychologicznej dotyczącej A. S. (2) sporządzonej przez doświadczoną biegłą wynika, że przesłuchiwana wskazuje na prawidłowy rozwój funkcji spostrzegania i odtwarzania faktów. W jej wypowiedziach nie wystąpiła tendencja w kierunku konfabulacji, przejawiania lub zatajania faktów (k. 29 – 31).

Należy wskazać, że przestępstwo znęcania jest zazwyczaj, tak i było tutaj, popełniane w zaciszu domowym, bez świadków i to domownicy najlepiej wiedzą o swoim wzajemnym zachowaniu. Sąd ferując rozstrzygnięcie w sprawie miał na względzie, że nierzadko zdarza się, że postępowanie karne między najbliższymi o znęcanie, w obliczu kryzysu rodzinnego jest wszczynane przez jedną stronę w sposób sztuczny, na użytek innych spraw. Nie ma jednak najmniejszych podejrzeń aby było tak w niniejszym postępowaniu. Zdaniem Sądu jest oczywiste, że rodzina postanowiła wszcząć postępowanie karne w obliczu swojej bezsilności wobec kolejnych, coraz bardziej agresywnych i niebezpiecznych zachowań oskarżonego, żądając nie tyle jego ukarania, co pomocy w rozwiązaniu tego problemu.

W związku z powyższym Sąd ustalił przedstawiony na wstępie stan faktyczny. Jako wiarygodne zostały uznane zeznania wszystkich pokrzywdzonych – domowników, jako osób, które miały pełną wiedzę o zachowaniu oskarżonego. Ich relacje były pełne i wzajemnie się potwierdzały.

Dlatego też Sąd wydał w stosunku do oskarżonego W. S. wyrok skazujący, zmieniając jedynie opis czynu przypisanego oskarżonemu względem aktu oskarżenia poprzez wskazanie, że oskarżony dopuścił się jedynie znęcania psychicznego nad wspólnie z nim zamieszkującymi członkami rodziny, ponieważ w sprawie nie udowodniono, że w zarzuconym okresie znęcał się fizycznie (takie zachowania nie były również wskazane w opisie czynu z aktu oskarżenia), a więc aby zadawał ból fizyczny, przemoc fizyczną powtarzających się w czasie, albo jednorazowych, lecz intensywnych i rozciągniętych w czasie (vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 r. w sprawie o sygn. akt VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7-8/86, komentarz do art. 207 k.k., M. Mozgawa, LEX 2015). Sąd przyjął natomiast wskazany w akcie oskarżenia czasokres przestępnego czynu, który został wykazany przeprowadzonymi w sprawie dowodami, w

tym zeznaniami pokrzywdzonego R. S.. Jednocześnie Sąd uznał, że zachowanie zarzucone oskarżonemu stanowi jeden czyn, pomimo, że popełniony w czasie od bliżej nieustalonego dnia i miesiąca 2005 roku do czerwca 2014 roku oraz od bliżej nieustalonego dnia sierpnia 2014 roku do dnia 16 listopada 2015 roku. W 2014 roku, w czerwcu, W. S. został skierowany na leczenie odwykowe w związku z awanturą w opiece społecznej. Przebywał na nim do sierpnia 2014 roku, ale nie przyniosło ono żadnych efektów i wrócił z niego pijany kontynuując wyżej opisane, naganne zachowanie wobec bliskich. Nie zaprzestał swojego naganego zachowania z własnej, nieprzymuszonej woli i rozpoczął je niezwłocznie po opuszczeniu odwyku, a więc nie porzucił swojego przestępnego zamiaru. Tym samym należy stwierdzić, że swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona jednego przestępstwa z art. 207§1 k.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2008 r. w sprawie o sygn. akt III K.K. 441/07, LEX nr 447245 a contrario).

W. S. wypełnił dyspozycję przepisu art. 207§1 k.k. znęcając się psychicznie nad wspólnie z nim zamieszkującymi: matką J. S., bratem R. S. oraz jego żoną E. S. (2) i ich dziećmi: M., K., A. i A. S. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wielokrotnie, bez żadnego powodu wszczynał awantury domowe, w trakcie których wyzywał pokrzywdzonych słowami wulgarnymi, poniżał, ośmieszał, zakłócał spoczynek nocny, groził zniszczeniem domu, zabudowań gospodarczych poprzez spalenie ich oraz groził pozbawieniem życia, prezentując przy tym nóż kuchenny.

W ocenie Sądu materiał dowodowy wykazał, że w/w przejawy psychicznego znęcania były skierowane przeciwko wszystkim pokrzywdzonym. Faktem jest, że najbardziej nasilone były w stosunku do dorosłych domowników tj. brata R. S., jego żony E. S. (2) i matki J. S., a mniej nasilone w stosunku do bratanków M., K., A. i A.. Przy czym nie ulega żadnej wątpliwości, że byli oni również adresatami tych awanturnicznych zachowań, czy to jako wstęp, do skierowania następnie zachowań do dorosłych domowników, czy też dotyczących się nich bezpośrednio poprzez kierowanie słów wulgarnych, zaczepek, poniżanie, ośmieszanie, zakłócanie spoczynku nocnego i wreszcie gróźb. Przecież m.in. gróźby te dotyczyły spalenia domowników zamieszkujących z nim, a więc także pozbawienia ich życia. Dzieci były również ich adresatem. Padały one zazwyczaj we wspólnej kuchni, miejscu, gdzie przebywała cała rodzina. Rodzice starali się izolować dzieci od zachowań oskarżonego, w tym prezentującego nóż podczas wypowiedzianych gróźb. Zachowania z nożem nie były jednorazowe. Dorośli chowali przed W. S. noże, o czym zeznały także dzieci wyrażając obawę przed zachowaniem wujka znajdującego się pod wpływem alkoholu. Wszyscy mieli wypracowane mechanizmy obrony przed awanturującym się, pijanym W. S.. Dzieci od najmłodszych lat uczone były przez rodziców, aby wychodzić z pomieszczenia, lub nawet z domu w czasie kiedy W. S. jest pijany i awanturuje się.

Wobec tego, że oskarżony, jak wykazał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy doskonale wiedział jak się zachowuje nie ma wątpliwości, że jego zachowanie było rozmyślne, a więc chciał dostarczyć pokrzywdzonym przykrości psychicznych. Pokrzywdzeni zamieszkujący z nim we wspólnym domu, także związani z nimi rodzinnie i emocjonalnie byli zmuszeni do znoszenia jego zachowania. Istota przestępstwa z art. 207§1 k.k. polega na zadawaniu bólu fizycznego lub powodowaniu cierpienia psychicznego. Musi to być zachowanie, które nie tylko w odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpienia moralnych (zob. wyr. SN z 6 VIII 1996 r., WR 102/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 2, poz. 8). Znęcanie się może przybrać formę znęcania się fizycznego lub psychicznego. W pierwszym przypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpienia fizycznych, jak na przykład bicie, duszenie czy inne zadawanie bólu, a także przez głodzenie czy oziębienie ciała ofiary. Znęcanie psychiczne polegać będzie na dręczeniu psychicznym poprzez na przykład lżenie, wyszydzanie, straszenie lub zadawanie cierpienia osobie, o której w tym przepisie mowa. Pojęcie „znęca się” należy interpretować obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą (por. Komentarz do art. 207 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczegółowa. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II.). Takie też było zachowanie W. S. wobec pokrzywdzonych. Ciągłe awanturowanie połączone z wyzwiskami, groźbami, na pewno bowiem jest

znęcaniem w rozumieniu art. 207§1 k.k.. Fakt, że oskarżony czynił to pod wpływem alkoholu zwiększa stopień społecznej szkodliwości, zgodnie z jednolitymi poglądami orzecznictwa i doktryny w tym względzie, ponieważ zawsze popełnienie przestępstw w stanie upojenia jest uznawane jako okoliczność obciążająca.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia przestępstwa, jak też warunki i właściwości osobiste W. S..

Czyn przez niego popełniony cechował się, w ramach ukształtowania sankcji za popełnienie tego przestępstwa przez ustawodawcę, dość znacznym stopniem społecznej szkodliwości.

Zgodnie z art. 115§2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Wszystkie te okoliczności, które z racji na charakter czynu mogły zostać odniesione do niniejszego wypadku, przemawiały w opinii Sądu zarówno na niekorzyść oskarżonego jak i częściowo na jego korzyść.

Oskarżony godził w jedno z podstawowych dóbr prawnych jakim jest dobro rodziny. Sąd wziął pod uwagę czas trwania przestępstwa oraz sposób zachowania oskarżonego. Przestępstwa z art. 207§1 k.k. mogą bowiem przyjmować wiele kształtów. W niniejszej sprawie zachowanie oskarżonego mimo, że przybrało postać jedynie znęcania psychicznego, na pewno było dość ciężkie. Po pierwsze dotyczyło siódemki pokrzywdzonych, po drugie oskarżony swoim zachowaniem bardzo utrudnił im życie. Szczególnie groźby pozbawienia życia urealnione demonstrowaniem noża, groźby podpalenia domu były bardzo dolegliwe dla pokrzywdzonych, którzy musieli żyć nie tylko będąc poniżani i ośmieszani wulgarnymi wyzwiskami pijanego syna, brata i wujka, ale także, co najdotkliwsze, w strachu czy nie doprowadzi do tragedii.

Sąd wziął pod uwagę na korzyść oskarżonego jego dotychczasową niekaralność (k. 19). Faktem jest, że wyrokiem z dnia 4 maja 2016 roku w sprawie o sygn. akt II K 167/16 W. S. został skazany za to, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia stycznia 2016 roku do 21 marca 2016 roku znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną brata E. S. (2) (k. 28). Jakkolwiek wyrok dotyczy czynu popełnionego po okresie popełnienia czynu w niniejszej sprawie i nie może być poczytywany jako okoliczność obciążająca oskarżonego w tej sprawie, to nie może pozostać zupełnie bez znaczenia przy ocenie warunków i właściwości osobistych W. S.. Z kolei zdecydowanie jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował wykazanie się przez oskarżonego pewną wolą współpracy celem poprawy swojego zachowania. Przyznał się on częściowo do winy i wyraził zgodę na podjęcie leczenia. O chęci leczenia świadczą również złożone przez obrońcę karty leczenia oraz zaświadczenie (k. 73 – 75).

W związku ze wskazanymi powyżej okolicznościami przewidzianymi w szczególności w art. 53§1 i 2 k.k. zdaniem Sądu kara 10 miesięcy pozbawienia wolności może spełnić w stosunku do oskarżonego wszelkie cele. Orzeczona kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz charakteru popełnionego przez niego czynu.

Mając na uwadze właściwości osobiste oskarżonego, Sąd doszedł do przekonania, że orzeczoną karę pozbawienia wolności należy warunkowo zawiesić. Orzekanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności powinno być ostatecznością. Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia byłaby jedynie represją w stosunku do oskarżonego i nie spełniłaby swoich celów, przede wszystkim wychowawczych. Sensem takiego rozwiązania jest danie oskarżonemu szansy na zmianę życia i zerwanie z nałogiem alkoholowym. Wtedy kara nie będzie wykonywana i zgodnie z intencjami pokrzywdzonych w ich rodzinie zapanuje spokój. Jedynie w przypadku gdy oskarżony nie zmieni się, to winien zostać poddany resocjalizacji w warunkach izolacyjnych. Dlatego wystarczającą reakcją karną w niniejszej sprawie będzie sankcja o charakterze probacyjnym. Niewątpliwie, oskarżony zdradza przejawy demoralizacji i cechuje go brak krytycyzmu, jednak pożądane skutki skazania wobec jego osoby można będzie osiągnąć także na wolności. Pobyt w Zakładzie Karnym tego oskarżonego nie będzie zgodny nie tylko z interesem tej osoby ale i nie przyniesie też pożytku ogółowi społeczeństwa. Nie jest on osobą na tyle zdeprawowaną aby trafić do Zakładu Karnego, a taki pobyt mógłby spowodować dalszą degradację społeczną W. S., w sytuacji gdy

można go wdrożyć do poszanowania prawa na wolności. W tym czasie winien być kontrolowany przez kuratora. Jednocześnie w związku z tym, że podłożem przedmiotowego czynu była skłonność oskarżonego do nadużywania alkoholu zobowiązano go do nie nadużywania alkoholu, poddaniu się terapii uzależnień (na co wyraził zgodę na rozprawie) oraz ze względu na przypisane mu zachowania zobowiązano go do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno – edukacyjnych dla sprawców przemocy w rodzinie organizowanych przez (...) w S..

Skazanie w niniejszej sprawie oskarżony powinien potraktować jako ostrzeżenie przed dalszym krzywdzeniem swoich bliskich i szansę na zrozumienie swojej negatywnej postawy wobec rodziny, tak aby w przyszłości nie musiał uczestniczyć w innym postępowaniu karnym, bądź też postępowaniu wykonawczym zmierzającym do efektywnego wykonania kary pozbawienia wolności, która została warunkowo zawieszona. Musi on bowiem pamiętać, że w sytuacji, gdy znowu naruszy porządek prawny, narazi się na zarządzenie wykonania kary. Aby wzmocnić wychowawcze oddziaływanie kary oskarżonego oddano pod dozór kuratora, który będzie baczył nad tym, czy zmienił swoją postawę. Okres próby oznaczono na okres 3 lat oceniając, że tylko taki okres próby jest wystarczający do osiągnięcia pożądanych skutków probacyjnych. Jest to czas właściwy do rzetelnej oceny czy w zachowaniu oskarżonego zaszły pozytywne zmiany czy też nie.

O kosztach sądowych orzeczono na mocy art. 624§1 k.p.k., uwzględniając trudną sytuację majątkową oskarżonego.

O kosztach obrony z urzędu rozstrzygnięto na podstawie §17 ust. 1 i 3, §4 ust. 1,2 i 3, §20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015. 1801).